

Sygn. akt II Ca 1187/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marzenna Ernest (spr.)
Sędziowie:	SSO Małgorzata Grzesik SSO Karina Marczak
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 czerwca 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **J. S. i S. S.**

przeciwko **J. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionych przez powodów i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie

z dnia 19 lipca 2012 r., sygn. akt I C 151/11

1. **prostuje w sentencji zaskarżonego wyroku imię powoda (...) na (...);**

2. **zmienia zaskarżony wyrok:**

a. **w punkcie I. tylko o tyle, że ustawowe odsetki od kwoty 21.000 zł (dwadzieścia jeden tysięcy) złotych biegą od dnia 19 lipca 2012 r. i oddala powództwo w zakresie ustawowych odsetek od tej kwoty w pozostałej części;**

b. **w punkcie II. w ten sposób, że zasądza od pozwanego J. P. na rzecz powodów J. S. i S. S. solidarne kwotę 19.000 (dziewiętnaście tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lipca 2012 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

c. **w punkcie III. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 1.902,13 zł (jeden tysiąc dziewięćset dwa złote trzynaście groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania.**

d. w punkcie IV. w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego J. P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Gryfinie kwotę 1.335,21 zł (jeden tysiąc trzysta trzydzieści pięć złotych dwadzieścia jeden groszy) tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych;

3. oddala apelację powodów w pozostałej części;

4. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie.

Sygn. akt II Ca 1187/12

UZASADNIENIE

Powodowie J. S. i S. S. wnieśli o zasądzenie od pozwanego J. P. kwoty 6 500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 27 listopada 2008 r. tytułem naprawienia szkody związanej z nienależytym wykonaniem umowy w sprawie docieplenia elewacji budynku mieszkalnego. W toku postępowania rozszerzyli powództwo do kwoty 37 540 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił, że usiłował kilkakrotnie skontaktować się z powodami celem usunięcia wad dzieła. Wskazał nadto na rozbieżność między treścią umowy a wskazywanymi wadami.

Wyrokiem z dnia 20 października 2010 r. (sygn. I C 238/09) Sąd Rejonowy (I) zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 37 540 zł z ustawowymi odsetkami: - od kwoty 6 500 zł od dnia 15 października 2009 r. oraz od kwoty 31 040 zł od dnia 15 września 2010 r., (II) oddalił powództwo w pozostałym zakresie, (III) zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 2 325 zł tytułem kosztów procesu oraz (IV) zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gryfinie kwotę 1 129,33 zł tytułem kosztów sądowych.

Po rozpoznaniu apelacji pozwanego od powyższego orzeczenia, wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie (sygn. II Ca 255/11) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Gryfinie do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Odwoławczy, przesądzając prawidłowość przyjętej podstawy prawnej powództwa (art. 471 k.c.) wskazał, iż przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy winien przeprowadzić dowód z ustnej uzupełniającej opinii biegłego w szczególności celem wyjaśnienia wątpliwości co do zakresu opinii i objęcia nią usterek nie wskazywanych przez powodów, a także wyjaśnienia czy opinia uwzględnia postanowienia umowy zawartej między stronami.

W toku ponownego rozpoznania sprawy powodowie rozszerzyli powództwo dodatkowo do kwoty 40 000 zł (k. 259). Pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2012 r. Sąd Rejonowy w Gryfinie: (I) zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 21 000 zł z ustawowymi odsetkami 13% w stosunku rocznym: - od kwoty 6 500 zł od dnia 16 października 2009 r. oraz od kwoty 14 500 zł od dnia 16 września 2010 r., (II) oddalił powództwo w pozostałym zakresie, (III) odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu oraz (IV) zasądził od powodów na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gryfinie kwotę 1 710 zł tytułem kosztów sądowych.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy powołał się na następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W październiku 2008 roku strony zawarły w formie ustnej umowę o wykonanie prac w zakresie docieplenia elewacji należącego do powodów jednorodzinny budynek mieszkalny w M.. Prace miały być realizowane metodą tradycyjną („lekką - mokrą”) polegającą na zamontowaniu płyt styropianowych na całej powierzchni elewacji przy użyciu gotowej zaprawy klejącej po uprzednim demontażu istniejących obróbek blacharskich i parapetów oraz okiennic, a także ich następnym ponownym montażu i tynkowaniu elewacji po ułożeniu docieplenia. Termin zakończenia prac przewidziano na dzień 30 listopada 2008 r. Za wykonanie całości prac zastrzeżone zostało wynagrodzenie w kwocie 11 000 zł. Jego wypłata realizowana była w formie zaliczkowej obejmującej kwotę 5 350 zł uiszczoną przy zawieraniu umowy oraz 5 000 zł i 650 zł, zapłacone w połowie listopada 2008 roku. Całość materiałów niezbędnych do wykonania prac została dostarczona przez powodów. W trakcie ich realizacji powodowie rozszerzyli

zakres zamówienia zlecając pozwanemu także wykonanie montażu cokolików z płytek na styku warstwy docieplenia i posadzki tarasu oraz przy zejściu do piwnicy. Ponadto na prośbę powodów pozwany wykonał dodatkową pracę nie objętą umową polegającą na ułożeniu warstwy tynku na czapkach słupów ogrodzeniowych, nie pobierając za nią wynagrodzenia. Zdemontował także, a następnie ponownie zamontował markizę na ścianie od strony tarasu. Pod koniec ustalonego terminu wykonywania prac powodowie w celu zabezpieczenia swoich ewentualnych roszczeń zażądali od pozwanego potwierdzenia zawartej umowy i jej istotnych postanowień na piśmie. Stosowny dokument obejmujący treść umowy stron został opracowany i zredagowany przez powodów i podpisany przez pozwanego. W uzupełnieniu dotychczasowej umowy w ramach porozumienia pisemnego uzgodniono m.in., że w razie stwierdzenia drobnych wad wykonawstwa zamawiający są uprawnieni do odstąpienia od dokonania odbioru dzieła; w przypadku zaś ujawnienia się wad trwałych - mają prawo do żądania w zakresie objętym usterkami wykonania przedmiotu umowy ponownie w całości lub części. W trakcie odbioru dzieła do jakiego doszło pod koniec listopada 2008 roku powodowie nie zgłaszali swoich zastrzeżeń co do jakości przeprowadzonych prac. Jednak po upływie niespełna miesiąca od odbioru ujawniły się ich wady polegające m.in. na pękaniu i odpadaniu tynku oraz nieszczelnościach warstwy docieplającej. Powodowie wezwali pozwanego do usunięcia stwierdzonych przez siebie usterek. Wezwanie to zostało doręczone pozwanemu pod koniec stycznia 2009 roku i okazało się bezskuteczne. Powodowie następnie jeszcze dwukrotnie ponawiali wezwania w tej sprawie, a mianowicie w kwietniu i maju 2009 roku, uzupełniając listę występujących wad wykonawstwa. Ostatecznie pozwany przybył na teren posesji powodów w maju 2009 roku, deklarując gotowość wykonania prac poprawkowych. Powodowie nie wyrazili jednak zgody na ich przeprowadzenie. W lipcu 2009 roku wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 6 500 zł, obejmującej przewidywany koszt usunięcia stwierdzonych usterek przez inną osobę.

Istniejące usterki przeprowadzonych przez pozwanego prac związanych z wykonaniem docieplenia elewacji obejmują: nierównomierności (brak liniowości; nadmierne odchylenia) powierzchni warstwy docieplenia, użycie do zamocowania płyt styropianowych zbyt małej ilości kleju i zastosowanie niewłaściwej techniki klejenia, odklejanie się cokolików na tarasie zamocowanych do warstwy docieplenia, pękanie, ubytki i odparzenia wyprawy tynkowej pokrywającej elewację będące konsekwencją niewłaściwego przygotowania podłoża, niestaranne wykonanie prac tynkarskich na krawędziach elewacji i styku elewacji z innymi częściami budynku oraz niepożądane wygładzenia i przetarcia powierzchni tynkowanej, nie wykonanie docieplenia na ościeżach okiennych, niewłaściwy montaż obróbek blacharskich na tarasie - brak odpowiedniej odległości zęba okapowego od lica elewacji i płyty tarasowej, niewykonanie opierzenia przy rynnie tarasowej, niewłaściwe połączenie systemu ociepleniowego z parapetami zewnętrznymi i ościeżnicami, w tym brak szczeliny dylatacyjnej między warstwą docieplenia i wyprawy elewacyjnej a ościeżnicą okienną, nie zachowanie właściwego odstępu rynien i rur spustowych od warstwy docieplenia będące m.in. konsekwencją nie dokonania demontażu rynien w trakcie prac przy układaniu ocieplenia. Ze względu na zakres stwierdzonych wad konieczne jest obecnie ponowne przeprowadzenie w pełnym zakresie robót stanowiących przedmiot umowy zawartej z pozwanym po uprzednim demontażu istniejącego docieplenia i przygotowaniu podłoża elewacji. Koszt materiałów niezbędnych do tych prac wynosi w cenach netto co najmniej 8 131, 59 zł, a wartość robocizny związanej z ich wykonaniem, w tym uprzednim demontażem istniejącego docieplenia kształtuje się w kwotach od 1 367,24 zł do 3 194,83 zł - przy pracach demontażowych oraz od 10 178,67 zł (z pominięciem prac dotyczących bezpośrednio obróbek blacharskich) do 14 035, 61 zł - przy ponownym układaniu docieplenia.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Rejonowy zważył, że w świetle treści zawartej przez strony umowy nie budzi wątpliwości, że przedmiotem zamówienia i związanych z tym prac pozwanego było kompleksowe wykonanie docieplenia elewacji budynku mieszkalnego należącego do powodów wraz z towarzyszącymi temu zadaniu pracami dodatkowymi obejmującymi tynkowanie elewacji oraz montaż i demontaż istniejących obróbek blacharskich a także parapetów w zakresie niezbędnym do wykonania (prawidłowego ułożenia) docieplenia. W trakcie wykonywania robót powodowie uzupełnili swojej pierwotne zamówienie. Jak wynika z przeprowadzonych dowodów, za nie wchodzące w jego skład można by uznać wyłącznie prace związane z tynkowaniem czap słupów ogrodzeniowych oraz dodatkowe prace montażowe i demontażowe dotyczące markizy na tarasie. Pierwotna umowa stron, jak wynika z poczynionych ustaleń, miała formę ustną. Została jednak potwierdzona później sporządzonym dokumentem zawierającym uszczegółowienie i konkretyzacje wzajemnych obowiązków oraz zasad wykonywania powierzonych prac

jakie wynikały z wcześniejszych dość lakonicznych ustaleń stron w tej materii. Dokument ten, do którego odwoływali się powodowie, został podpisany przez pozwanego, co oznacza, że odzwierciedlone w jego treści uzgodnienia zostały przez niego w pełni zaakceptowane.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zawartą przez strony umowę należy kwalifikować jako umowę o dzieło. Pozwany jako podmiot oferujący określoną usługę i podejmujący się w celach zarobkowych wykonania umówionego dzieła niewątpliwie miał obowiązek wykazania się przy jego realizacji odpowiednim poziomem profesjonalizmu, a więc wykonać powierzone mu zadanie z uwzględnieniem obowiązujących norm, zasad sztuki budowlanej, wiedzy technicznej, zaleceń producentów i dodatkowych wskazań zamawiającego. Sąd Rejonowy podkreślił, że wykonawca nie może, powołując się na treść zawartej umowy, usprawiedliwiać wad wykonawstwa i nie osiągnięcia zamierzonego efektu stwierdzając, że wykonywał swoje czynności w całości zgodnie z życzeniami i dyspozycjami klienta (zamawiającego). To bowiem jego rzeczą jest zwracać uwagę i ostrzegać zamawiającego, że określony sposób realizacji prac nie gwarantuje w pełni osiągnięcia zamierzonego efektu nawet jeśli odstępstwo od ogólnie przyjętych zasad wykonawstwa czy obowiązujących norm było w pewnym zakresie zamierzone przez strony np. przez użycie tańszych i gorszej jakości materiałów. Klient - konsument ma z kolei prawo oczekiwać, że wykonawca, jako profesjonalista, wykona powierzone mu na podstawie umowy zadanie należycie, niezależnie od sposobów jakie do tego celu prowadzą.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, z opinii biegłych bezspornie wynika, że pozwany wykonał powierzone mu dzieło nienależycie, z licznymi wadami oraz niezgodnie z obowiązującymi normami i zasadami sztuki budowlanej, nie dochowując obiektywnych reguł poprawności i standardów wykonywania tego rodzaju prac. Są to okoliczności leżące po stronie pozwanego, za które ponosi on pełną odpowiedzialność w myśl art. 471 i 363 k.c. w granicach normalnego związku przyczynowego, i którą to odpowiedzialność sam uznawał. Powyższe przesądza również o zasadności stanowiska powodów, którzy nie wyrazili zgody na wykonywanie prac poprawkowych przez pozwanego. Zakres stwierdzonych wadliwości (błędna technologia prac i nieodpowiednia jakość przeprowadzonych prac, w tym tynkarskich) wykluczają możliwość ograniczenia się obecnie do drobnych tylko napraw czy prac poprawkowych. Niezbędna jest natomiast kompleksowa wymiana (ponowne poprawne zamontowanie) docieplenia i wykonanie wszystkich koniecznych towarzyszących temu prac. Są to m.in. czynności związane z właściwym montażem obróbek blacharskich i parapetów, wykonaniem w niezbędnym zakresie opierzeń rynnowych, odpowiednim osadzeniem rynien i rur spustowych w stosunku do warstwy docieplenia, jak i poprawnym połączeniem tej warstwy z ościeżami okiennymi. Mając zaś na uwadze efekty dotychczasowych prac nie można przyjąć, aby powodowie byli zobowiązani do korzystania w tym zakresie ponownie z usług pozwanego. Byli oni tym samym uprawnieni do wystąpienia w stosunku do niego z żądaniem stosownego odszkodowania pozwalającego na pokrycie kosztów ponownego należytego wykonania prac przez inną osobę.

Sąd skonstatował następnie, że z opinii biegłych wynika, że w celu przeprowadzenia prac naprawczych powodowie będą zmuszeni ponownie do zakupu niemal całości niezbędnych materiałów oraz poniesienia kosztów robocizny, w tym związanej z demontażem istniejącego wadliwie wykonanego docieplenia. O tyle więc usprawiedliwienie znajduje większa niż pierwotnie wysokość żądanego odszkodowania związana z rozszerzeniem powództwa w dniu 8 września 2010 r. Sąd Rejonowy zastrzegł jednakże, że przedstawione w opiniach kalkulacje dają tylko pewną ogólną orientację co do wartości koniecznych prac, ale nie przesądzają bezpośrednio o wysokości doznanej przez powodów straty a więc rozmiarze podlegającej obecnie naprawieniu szkody.

Ustalając wysokość należnego odszkodowania Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że wyliczenia odnoszące się do kosztów robocizny zawarte w wydanych opiniach mają charakter normatywny, oparty na określonych założeniach co do sposobu kalkulacji wynagrodzenia wykonawcy robót. Wyliczona w ten sposób stawka ma w znacznej mierze postać uśrednioną i hipotetyczną. Nie wszystkie też elementy owej kalkulacji stanowiące podstawę określenia należnej stawki wynagrodzenia wystąpią w praktyce lub zostaną ukształtowane w takiej właśnie wysokości (por. np. koszty pośrednie i marża zysku). Stawki robocizny, jako wynikające z ustaleń umownych, podlegają bowiem rynkowym negocjacjom dokonywanym przez zainteresowane strony, wskutek czego w pełni realne jest założenie, że ponowne wykonanie prac związanych z dociepleniem jest możliwe za podobną sumę jak uzgodniona przez strony (tj. 11 000 zł), obejmującą

zarówno wartość robocizny fizycznej jak i wszelkie inne koszty związane z użyciem określonych urządzeń i narzędzi niezbędnych do wykonania zadania. Dlatego też określenie kosztów tej robocizny (wynagrodzenia wykonawcy) przyjęte jako podstawa ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodom nawiązuje wprost do treści zawartej przez strony umowy, gwarantując jednocześnie powodom odzyskanie w pełnym zakresie uiszczonych pozwanemu należności tj. zwrot zapłaconego wynagrodzenia. Za uzasadnione uznane zostało ponadto uwzględnienie w ramach sumy odszkodowania kosztu nabycia materiałów niezbędnych do ponownego wykonania prac w umówionym zakresie. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że istnieje w dość szerokim zakresie możliwość ponownego wykorzystania istniejących obróbek blacharskich, parapetów i rynien; ewentualnie częściowo innych materiałów, na co wskazują obie opinie.

W dalszej części uzasadnienia Sąd pierwszej instancji wskazał, że określenie rodzaju materiałów niezbędnych do prac jest w obu opiniach zbliżone przy czym w przypadku opinii Z. K., uwzględniając treść umowy stron, należałoby uznać, że nie wykazuje dostatecznego związku z jej przedmiotem szereg wymienionych w opinii dodatkowych i nie dotyczących elewacji prac, których koszty wykonania zostały przedstawione w części kosztorysu zatytułowanej „roboty różne” (k. 337- 340). Obejmują one m.in. wykonanie zwieńczenia ściany wjazdu do garażu z zastosowaniem okładzin podłogowych oraz pasa nadrynnowego z blachy powlekanej, a także tynkowanie czap słupków ogrodzeniowych. Koszt ponownego zakupu niezbędnych materiałów budowlanych wyznaczałyby w tej sytuacji, zgodnie z treścią opinii biegłego K., przede wszystkim wskazane w kosztorysie tzw. bezpośrednie koszty materiałów wymienione w dziale „elewacja”. Łącznie jest to suma przenosząca 14 035,61 zł. Sąd Rejonowy odnotował jednak, że poprzednio wydana opinia biegłego M. odwołując się do poziomu cenowego z II kwartału 2010 roku określiła wartość niezbędnych materiałów w zdecydowanie niższej wysokości. Wskazany w niej poziom cenowy był akceptowany przez powodów przy określaniu swego żądania, bowiem do wyliczeń opinii odwołali się oni wprost rozszerzając pierwotne żądanie pozwu. Nie ma przy tym także wyraźnych podstaw do uznania, że pomiędzy II kwartałem 2010 roku a 2012 roku nastąpił istotny wzrost cen materiałów i usług budowlanych, który uzasadniałby określenie ich obecnej wartości na poziomie o 50 - 60 % większym niż wskazany w opinii biegłego M.. Dlatego też za bardziej adekwatne do realiów sprawy i postulatu określania odszkodowania w sposób nie powodujący powstania nieuzasadnionego wzbogacenia po stronie poszkodowanego Sąd Rejonowy uznał posłużenie się przy ustalaniu przysługującego odszkodowania wartościami materiałów przyjętymi w poprzednio wydanej opinii (kosztorysie). Wynoszą one odpowiednio 8 279,85 zł bądź 8 158,81 zł po ewentualnym odliczeniu pozycji 16 kosztorysu co do kwoty 121,04 zł, obejmującej materiał do wykonania obróbek blacharskich, których wymiana nie stanowiła przedmiotu umowy stron. Uwzględniając tu możliwość wystąpienia niewielkiego wzrostu cen materiałów budowlanych w okresie poprzedzającym chwilę orzekania lub wystąpienie ewentualnych ograniczeń w dostępności (podaży) i konieczność użycia innych (droższych) materiałów niż wskazane w kosztorysie biegłego jako maksymalną wartość zakupu niezbędnych materiałów Sąd Rejonowy zaakceptował kwotę 8 500 zł. Nieznacznie tylko mniej uiszcili powodowie nabywając materiały do prac zgodnie z przedstawioną przez siebie fakturą, co czyni podaną wyżej wartość ich ponownego zakupu w pełni realną.

Podobną uwagę jak w przypadku materiałów budowlanych Sąd poczynił w odniesieniu do określenia kosztów prac demontażowych, które w opinii biegłego K. zostały skalkulowane w wysokości o ponad 100 % większej niż w poprzednio wydanej opinii biegłego M., mimo podobieństwa zakresu tych prac. W ocenie Sądu, brak jest jednocześnie wyraźnych podstaw do uznania, że w ramach tych prac niezbędne będzie poniesienie wydatków na wynajęcie pojazdu do wywozu odpadów rozbiórkowych oszacowanych na 682,44 zł. Traktując w tym stanie rzeczy jako uzasadnione wyłącznie wykazane w opinii A. M. koszty bezpośrednie (ustalane bez narzutów kosztorysowych) prac rozbiórkowych związanych z demontażem istniejącego docieplenia maksymalną wartość tych prac w nawiązaniu do kosztorysu biegłego Sąd pierwszej instancji oszacował na kwotę nie przekraczającą 1 500 zł. Zdaniem Sądu, stanowisko to jest tym bardziej uzasadnione jeśli zważy się, że można słusznie zakładać, iż realizacji wspomnianych prac podejmie się ten sam podmiot, któremu zostanie zlecone ponowne wykonanie docieplenia, co powinno istotnie wpłynąć na obniżenie łącznych związanych z tymi pracami kosztów robocizny.

W efekcie, w ocenie Sądu pierwszej instancji, należne powodom odszkodowanie stanowi kwotę będącą sumą wartości materiałów do ponownego wykonania prac (8 500 zł) i robocizny związanej z demontażem istniejącego i ułożeniem

nowego docieplenia (11 000 zł + 1500 zł). O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 455 k.c. od daty wezwania do zapłaty, a w części ponad kwotę 6 500 zł od daty doręczenia pisma rozszerzającego pozew.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania oparte zostało o treść art. 100 k.p.c., art. 102 k.p.c. oraz art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiodły obydwie strony.

Powodowie – jak wynika z całości wyводу apelacji - zaskarżyli wyrok Sądu pierwszej instancji w części oddalającej powództwo ponad kwotę 21 000 zł oraz co do kosztów postępowania. Powodowie wskazali, że skoro Sąd Rejonowy uznał zasadność ich roszczeń a opinie biegłych zawierają szczegółową wycenę i wyliczenie minimalnych niezbędnych kosztów na wykonanie od nowa należytego ocieplenia domu powodów to zasadne jest przyznanie im odszkodowania w dochodzonej kwocie 40 000 zł.

Pozwany z kolei zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji – jak wynika z całości wyводу apelacji oraz sprecyzowania na rozprawie apelacyjnej – w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie kosztów postępowania, zarzucając mu następujące uchybienia:

I. błąd w ustaleniach stanu faktycznego, poprzez przyjęcie, że:

a) wykonane przez powoda ocieplenie budynku nie spełnia walorów cieplnych, przez co nie został w pełni osiągnięty efekt prac wykonanych przez powoda, co doprowadziło do uznania przez Sąd, iż konieczne jest ponowne przeprowadzenie w pełnym zakresie robót stanowiących przedmiot umowy po uprzednim demontażu istniejącego docieplenia i przygotowaniu podłoża elewacji, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dokumentacji zdjęciowej, wynika że mimo zastosowania przez pozwanego odmiennej techniki układania płyt styropianowych powodowie uzyskali zamierzony efekt w postaci zwiększenia właściwości cieplnych budynku, a usterki przeprowadzonych przez pozwanego prac związanych z dociepleniem elewacji mają charakter jedynie powierzchniowy natomiast ich usunięcie jest możliwe w drodze stosownych poprawek, nie zaś wymiany istniejącego docieplenia;

b) pozwany zobowiązany był do wykonania również obróbek blacharskich, podczas gdy te nie ujęte zakresem umownym, co potwierdziły zeznania świadków K. i K. w kontekście wyjaśnień złożonych przez pozwanego;

c) pozwany, jako podmiot oferujący określoną usługę i podejmujący się w celach zarobkowych wykonania umówionego dzieła zobowiązany był do wykazania się przy jego realizacji odpowiednim poziomem profesjonalizmu, w szczególności stwierdzenie, iż pozwany obowiązany był znać i uwzględniać wszelkie obowiązujące normy i zasady sztuki budowlanej, wiedzy technicznej oraz zaleceń producentów jak i dodatkowych wskazań zamawiającego a więc traktowanie pozwanego na równi z profesjonalistą prowadzącym budowlaną działalność gospodarczą podczas gdy pozwany nie prowadził w zakresie powierzonego dzieła działalności gospodarczej a wskazane zadanie wykonywał zgodnie z posiadaną wiedzą, której nie można jednak utożsamiać z wiedzą fachowca w tej dziedzinie, co w konsekwencji zwalnia pozwanego z ponoszenia odpowiedzialności na równi z odpowiedzialnością profesjonalisty zaś poziomu oczekiwanej od niego staranności nie zrównuje ze starannością oczekiwaną od przedsiębiorcy budowlanego;

d) pozwany jest jedynie odpowiedzialnym za zaistniałe usterki związane z dokonanymi przez niego pracami dociepleniowymi, podczas gdy nieodpowiedni stan docieplenia wynika również z dostarczonych przez powodów materiałów o słabej jakości;

e) jedną z przyczyn stanowiących usterkę warunkującą przeprowadzenie demontażu istniejącego docieplenia oraz położenie nowej powłoki dociepleniowej są występujące na istniejącej elewacji nierównomierności, braki liniowości oraz nadmierne odchylenia, podczas gdy usterki te widoczne były już w momencie prac jak i odbioru dzieła, a powodowie na tym etapie nie zgłaszali jakichkolwiek zastrzeżeń i roboty w tym zakresie skwitowali;

f) dokonywane przez pozwanego prace miały być realizowane metodą „lekką – moką”, podczas gdy z treści umowy nie wynika sposób prowadzenia prac dociepleniowych;

II. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, wyrażające się w obrazie:

1. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego wyrażające się w:

a) przyznaniu nadmiernej mocy dowodowej opiniom biegłych A. M. jak i Z. K. co do konieczności kompleksowej wymiany docieplenia, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału wynika, iż został osiągnięty cel jakim była poprawa właściwości cieplnych budynku a zaistniałe usterki mogą ewentualnie stanowić jedynie podstawę do dokonania właściwych poprawek;

b) uznaniu za nieistotne, a tym samym nieuwzględnieniu dowodu z zeznań świadka J. K., podczas gdy z zeznań tych wynika, iż rynny w miejscu uszkodzeń tynku były nieszczelne, co powodowało jego odpadanie a o możliwości wystąpienia takiej okoliczności jako konsekwencji powodowie byli informowani, co stanowi okoliczność braku odpowiedzialności pozwanego za znajdujące się w tym miejscu usterki;

2. przepisu art. 328 § 1 k.p.c. wyrażające się w niewłaściwym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, poprzez wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia wskazanego wyroku, polegającą na uznaniu, iż zamierzonym przez stronę powodową było użycie tańszych materiałów o gorszej jakości, a jednocześnie przerzucenie całej odpowiedzialności za istniejący stan elewacji budynku na pozwanego, podczas gdy istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż duża część usterek ujawniona dopiero w okresie kilku miesięcy od momentu wykonania robót wystąpiła wskutek zastosowania słabej jakości materiałów, nienależyte wyjaśnienie sposobu określenia wysokości odszkodowania, w szczególności poprzez brak dookreślenia, który kosztorys biegłego został uznany przez Sąd pierwszej instancji za właściwy, jakie materiały Sąd uznał za podstawę obliczonego odszkodowania oraz które ceny za poszczególne materiały złożyły się na zasądzoną całość odszkodowania.

III. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 471 k.c. w szczególności poprzez:

- jego zastosowanie, w sytuacji gdy w zgromadzonej sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, iż powodowie skorzystali z przewidzianej w kodeksie cywilnym odpowiedzialności pozwanego za wady ujawnione w wykonanym przezeń dziele, bądź to na podstawie przepisów o rękojmi, bądź gwarancji, zaś żaden z tych reżimów nie uzasadniał rozpoznania sprawy w oparciu o ogólne przepisy dotyczące skutków niewykonania zobowiązań, zwłaszcza że pozwany był przez powodów wzywany do usunięcia wad oraz przejawiał wolę ich usunięcia, nie został jednakże do tego dopuszczony, za co odpowiedzialność winna ponieść wyłącznie strona powodowa,

- brak uznania, iż naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania winno być orzeczone po rozważeniu następstw okoliczności, za które pozwany odpowiedzialności nie ponosi, podczas gdy: (1) w niniejszym stanie faktycznym stwierdzone zostało, iż materiały dostarczone przez powodów były słabej jakości, a mimo to pozwany został w całości obciążony odpowiedzialnością za zaistniałe usterki; (2) położone ocieplenie budynku spełnia, co do zasady, funkcję izolacyjną co ewentualnie warunkuje uznanie naprawienia szkody jedynie w zakresie kosmetycznych napraw związanych z usunięciem usterek.

W oparciu o wyżej wskazane zarzuty, apelujący wniósł o zmianę skarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie skarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że Sąd I instancji błędnie uznał, iż niezbędna jest kompleksowa wymiana wykonanego przez pozwanego ocieplenia jak również za niesłuszne apelujący uznał ustalenie, iż dokonane przez pozwanego prace ociepleniowe nie przyniosły oczekiwanego efektu. Zdaniem apelującego, położona powłoka styropianowa spełnia właściwości cieplne. Za lakoniczne zaś i nieuzasadnione uznał stwierdzenie biegłego co do niecelowości i niepraktyczności zamontowanego przez pozwanego docieplenia. Choć opinie biegłych stwierdzają brak poprawności mocowania przez powoda przedmiotowego docieplenia to nie wskazują by sposób klejenia, odmienny od zalecanego przez producenta, miał obniżyć trwałość połączenia warstwy ocieplającej ze ścianą budynku, czy degradować funkcję ocieplającą styropianu. Apelujący zarzucił również, że pozwany nigdy nie utwierdzał powodów, iż posiada uprawnienia budowlane, ukończone w tym zakresie kursy, czy też wiedzę potwierdzoną stosownymi certyfikatami. Pozwany wskazywał powodom jedynie fakt, iż dokonał kilku podobnych robót. To powodowie zaś wiedząc, iż pozwany nie prowadzi w tym zakresie działalności gospodarczej, lecz wykonuje podobne prace w ramach „dorabiania” winni się liczyć z faktem, iż od takiego kontrahenta nie należy wymagać tyle, co od profesjonalisty, zwłaszcza, iż koszt oferowanej przez pozwanego usługi nie był wielki. Mimo wszystko pozwany poczynił wszelkie stosowne działania celem prawidłowego wywiązania się z łączącej strony umowy, a podczas odbioru dzieła powodowie nie kwestionowali jego jakości. Ze skwitowania prac przez powodów należy uznać, iż jakość wykonanych robót w zakresie nierówności i niedokładności została przez powodów zaakceptowana. Zdaniem pozwanego nie można obarczać wykonawcy odpowiedzialnością za złą jakość materiałów zakupionych przez powodów. W ocenie pozwanego, Sąd I instancji nienależycie i niezgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. błędnie uznał zeznania świadka J. K. za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy z zeznań tych wynika, iż rynny w miejscu odpadnięcia tynku były nieszczelne. Zdaniem pozwanego, Sąd I instancji uchybił przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nienależyte określenie i uzasadnienie wysokości zasądanego na rzecz powodów odszkodowania. Apelujący zarzucił także, że Sąd I instancji poczynił błędną kwalifikację prawną roszczeń powodów. Nawet gdyby uznać, iż naprawienie szkody winno być orzeczone w oparciu o przepis art. 471 k.c., to Sąd I instancji nie uznał istotnych, a przytoczonych wyżej przesłanek egzoneracyjnych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powodowie wnieśli – jak wynika z całego wyводу pisma - o jej oddalenie.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powodów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powodów okazała się w przeważającej części uzasadniona, natomiast apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie w niewielkim zakresie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż stosownie do art. 386 § 6 zd. 1 k.p.c. ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. W niniejszej sprawie, w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 15 kwietnia 2011 r., wskazane zostało, iż przyjęta przez Sąd pierwszej instancji podstawa prawna powództwa musi zostać uznana za prawidłową, a zadaniem Sądu będzie prawidłowe ustalenie rozmiaru szkody poniesionej przez powodów w wyniku nienależytego wykonania umowy przez pozwanego (k. 240).

W związku z powyższym, chybione jest zarzucanie obecnie w apelacji przez pozwanego nieprawidłowego zastosowania w sprawie przepisu art. 471 k.c. Marginalnie jedynie Sąd Odwoławczy wskazuje, iż nieusprawiedliwionym jest pogląd, że skoro powodowie początkowo wywodzili odpowiedzialność pozwanego z przepisów dotyczących rękojmi za wady dzieła to obecnie nie mogą dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych. Odpowiedzialność odszkodowawcza jest bowiem odrębna i niezależna od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne. Nawet jeżeli przyjąć, że powodowie występowali w stosunku do pozwanego z określonymi żądaniami na podstawie przepisów o rękojmi, nie oznacza to, że wyborem tego rodzaju reżimu są związani i nie mogą już dochodzić szkody na zasadach ogólnych. Możliwą jest choćby sytuacja utraty uprawnień płynących z rękojmi, co w świetle orzecznictwa, nie wyklucza dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 471 k.c. (zob. uchwałę z dnia 30 stycznia 1970 r. III CZP 102/69, OSNCP

1970/10/176, wyrok z dnia 3 października 2000 r. I CKN 301/00, OSNC 2001/4/58, wyrok z dnia 8 grudnia 2005 r. II CK 291/05, niepubl.).

Zgodnie z art. 471 k.c., dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Zatem pierwszą konieczną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej kontraktowej jest wykazanie przez wierzyciela niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika.

Podkreślić należy, na co zwrócił uwagę także Sąd pierwszej instancji, iż sam pozwany wskazywał w toku postępowania, że „nie kwestionuje swojej odpowiedzialności wobec powoda z tytułu wad w przedmiocie umowy z dnia 27 listopada 2008 r.” (k. 48).

Strona powodowa twierdziła, że wykonany przez pozwanego przedmiot umowy jest obciążony wadami wskazywanymi w uzasadnieniu do pozwu. Na okoliczność tych wad Sąd pierwszej instancji zarówno po raz pierwszy rozpoznając sprawę, jak i po uchyleniu wyroku przez Sąd odwoławczy, dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa.

Zarówno opinia biegłego A. M. jak i opinia biegłego Z. K. potwierdzają nienależyte wykonanie umowy. Opinie te są zasadniczo zbieżne dlatego na podstawie obydwu można opierać rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Dodatkowo wskazać należy, iż Sąd dopuścił dowód z ustnego przesłuchania biegłych celem wyjaśnienia treści wydanych przez nich pisemnych opinii w sprawie. Mając na uwadze zarzuty apelacji stron, Sąd Okręgowy, korzystając z uprawnienia przewidzianego w treści art. 382 k.p.c., dopuścił również dowód z ustnych wyjaśnień biegłego Z. K. w postępowaniu apelacyjnym.

Z opinii tych w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że stwierdzone przez biegłych wadliwości w wykonaniu umowy wskazują, iż jej cel nie został osiągnięty. Oczywiście, zgodzić należy się z apelującym pozwanym, iż właściwości cieplne budynku zostały zwiększone jednakże powyższe nie jest równoznaczne z należyтым wykonaniem umowy. Nie można bowiem mówić o osiągnięciu zamierzonego efektu, skoro nie tylko prace wykonane zostały w sposób nieestetyczny i niestaranny, ale także w sposób powodujący pęknięcie tynku i przedostawanie się wody w głąb systemu ociepleniowego (k. 310), jak również w sposób, który nie zapewnia ocieplenia na wszystkich powierzchniach (brak ocieplenia ościeży otworów okiennych), powodując tym samym – jak wyjaśnił biegły na rozprawie apelacyjnej – powstawanie tzw. „mostków termicznych”, to jest różnicy temperatur wynikających z tego, że jedna część została dobrze ocieplona a druga nie, co w przyszłości może prowadzić do powstawania zagrzybień. Innymi słowy, jeżeli efekt ocieplenia nie został osiągnięty w 100% nie można mówić o należyтым wykonaniu umowy. W opinii biegłego A. M. wprost przyznane zostało, iż takie wykonanie umowy właściwie dyskwalifikuje ocieplenie jako nie spełniające swojej funkcji termoizolacyjnej (k. 91, 258). Zaznaczyć trzeba, iż nie ma żadnych podstaw do kwestionowania zgodnego stanowiska biegłych, że usunięcie stwierdzonych wadliwości wymaga rozebrania istniejącego ocieplenia i wykonania całości prac na nowo, i wszystkie prace z tym związane wyznaczają granice poniesionej przez powodów szkody. Jako gołosłowny ocenić należało odmienny pogląd pozwanego w tym zakresie. Biegli wyraźnie wskazali, iż konieczna jest rozbiórka istniejącego ocieplenia i położenie go na nowo. Nie jest także możliwe odzyskanie jakichkolwiek materiałów w wyniku rozbiórki. Wskazać nadto należy, że z opinii biegłych nie wynika aby do uszkodzeń ocieplenia doszło na skutek nieszczelności połączeń rynnowych (k. 258). Biegły A. M. wyraźnie wskazał, że nie stwierdził owych nieszczelności, a nadto owa nieszczelność i tak nie miałaby wpływu na docieplenie. Również z opinii biegłego Z. K. wynika, że zacieki nie są związane z uszkodzeniem rynny (stąd też chybionym jest zarzucanie przez pozwanego nie wzięcia pod uwagę zeznań świadka, z których wynikać miało, że na powyższe zwracano uwagę powodom, przy czym zauważyć należy, że sam pozwany zeznawał odmiennie, wskazując, że kiedy wykonywał prace nie stwierdził występowania nieszczelności rynien – k. 379v.), ale ze złym opierzeniem i wadliwym położeniem rynien, które „wpuszczone” zostały w system ociepleniowy (k. 313). Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga także, że zgodnie z treścią umowy zawartej między stronami, pozwany zobowiązał się do demontażu obróbek blacharskich i parapetów okiennych, a także do wykończenia ościeży okiennych. Jak w sposób logiczny wyjaśnił biegły Z. K. (k. 378) do wykończenia ościeży okiennych

założenie obróbek blacharskich i parapetów jest niezbędne. Dlatego też pozwany nie może zarzucać, odwołując się do zeznań świadków, że na żadne prace blacharskie strony się nie umawiały. Pozwany prace z tym związane częściowo zresztą wykonał, jednakże – jak uznał biegły – wykonane one zostały w sposób wadliwy (k. 378v.) bowiem ząb okapowy nie wystawał na 3 cm od lica elewacji i płyty tarasu, doprowadzając do jej zalewania wodami opadowymi i zbrudzenia (k. 312). Powyższą wadliwość przyznał zresztą sam pozwany (k. 379v.). Przyznawał on także, że należało zdemontować rynny i przesunąć opierzenie, jednakże przyjęty sposób obrony poprzez zarzucanie, iż nie uczyniono tego tylko z uwagi na stanowisko powodów, uznać należy za chybiony. Powodowie wyraźnie temu zaprzeczyli (vide zeznania powódki – k. 74-75) zaś sam pozwany zeznawał w tym zakresie niespójnie. Składając bowiem zeznania przed Sądem w dniu 20 stycznia 2010 r. (k. 77) wskazał, że w ogóle nie rozmawiał o opierzeniu z powódką co przeczy jego późniejszym zeznaniom, z których wynika, jakoby zrezygnował z przesuwania opierzenia z uwagi na wyraźne żądanie powodów. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż jako wykonawca zobowiązany był do współdziałania przy wykonywaniu umowy, które to współdziałanie sprowadzać się powinno także do wskazywania ewentualnej wadliwości proponowanych przez zamawiających rozwiązań. W toku całego postępowania powodowie wskazywali, iż są osobami starszymi, nie mającymi przygotowania budowlanego i powierzyli wykonanie przedmiotu umowy pozwanemu, pozostawiając sposób wykonania owej umowy do decyzji wykonawcy jako podmiotowi mającemu fachową wiedzę w tej dziedzinie. Sama umowa zresztą w § 4 ust. 5 wskazuje, że jednym z obowiązków wykonawcy jest „korygowanie wszelkich zmian wynikających ze zmian projektowych i innych ustaleń”.

Nie można zgodzić się z apelującym pozwanym, iż niejako zwalniał go z odpowiedzialności nieprofesjonalny charakter prowadzonej przez niego działalności. Fakt, iż pozwany nie prowadził formalnie działalności gospodarczej nie oznacza, iż nie jest związany określonymi normami i zasadami sztuki budowlanej. Do wykonania przedmiotu umowy zgodnie ze sztuką budowlaną i warunkami technicznymi wykonawstwa oraz przepisami odpowiednich norm a także branżowymi instrukcjami wykonania dociepleń, tynków i wymalowań zobowiązał się sam pozwany w zawartej umowie (§ 4 ust. 1, k. 9). Znamienne jest także to, iż przy wykonywaniu umowy posługiwał się innymi osobami, co pozwala przyjąć, iż prowadził zorganizowaną działalność. Także wykonywanie tego rodzaju prac w przeszłości (pozwany zeznał, że tą metodą ocieplenia stosował przy wykonywaniu prac na rzecz innych osób – k. 379v.), obecnie ma zarejestrowaną w Niemczech działalność w tym zakresie, również pozwalało na traktowanie pozwanego na równi z profesjonalistą. Sam pozwany przyznał, że nie ujawniał przed powodami faktu, że nie prowadzi działalności gospodarczej (k. 380). Podkreślić przy tym należy, iż stwierdzone w niniejszej sprawie wadliwości w wykonaniu umowy nie należą do wadliwości wyjątkowych, których zaistnienie zarzucać można jedynie profesjonalnym przedsiębiorcom.

Odnosząc się z kolei do zarzutu nieuwzględnienia faktu, iż to powodowie dostarczali materiały pozwanemu, wskazać należy, iż z materiału dowodowego sprawy nie wynika aby na jakimkolwiek etapie wykonywania umowy pozwany kwestionował jakość dostarczonych mu materiałów. Kwestia jakości zastosowanych materiałów nie pojawia się także w opiniach biegłych. Brak w tychże opiniach stwierdzenia, iż nieodpowiedni stan ocieplenia wynika również z dostarczenia przez powodów materiałów o słabej jakości. Zwrócić przy tym należy uwagę, że stosownie do art. 634 k.c., jeżeli materiał dostarczony przez zamawiającego nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła albo jeżeli zajądą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu, przyjmujący zamówienie powinien niezwłocznie zawiadomić o tym zamawiającego. Jeżeli tego nie uczyni nie może zwolnić się z odpowiedzialności za wady dzieła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2005 r., sygn. II CK 134/05, LEX nr 159694).

Niezrozumiałym jest zarzut pozwanego odnośnie tego, iż umowa stron nie wskazywała metody realizacji ocieplenia. Nie wiadomo, co pozwany zamierza osiągnąć kwestionując powyższe. Jeżeli uważa, że umowa stron pozostawiała mu swobodę co do metody w jakiej wykonane miało być ocieplenie winien dążyć do wykazania, iż według tejże przyjętej i zastosowanej metody o żadnej wadliwości wykonania mowy być nie może. Tymczasem opinia biegłych stwierdza nie to, że według danej metody wykonanie uznać należy za wadliwe, ale to, że pozwany zastosował określoną metodę („lekka – mokra”) i że wykonanie według tej metody ocenić należało jako wadliwe. Podkreślić należy przy tym, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, pozwany nie kwestionował przyjętej przez biegłych metody realizowana prac, nie wnosząc nigdy w tym akurat zakresie zastrzeżeń do opinii biegłych.

Wskazać wreszcie należy, że istotnie, pewne usterki, zwłaszcza dotyczące położenia tynku mogły być widoczne (i były - jak wynika z zeznań powódki – k. 360) już w chwili wykonania umowy, jednakże – jak jednoznacznie stwierdził biegły, wadliwość z tym związana ma charakter dynamiczny i w momencie odbioru dzieła, wada ta mogła nie wydawać się tak rażąca. Skoro sam pozwany jak i świadkowie kilkakrotnie powtarzali, że powodowie byli zadowoleni z ich usług („stawiając szampana”) to zasadnie można przyjmować, iż wady, o których mowa, nie były aż tak rażące. Już w ogóle przyjąć, że odbierając przedmiot umowy, powodowie akceptowali dostrzegalne gołym okiem wady, to bynajmniej ich akceptacja nie obejmowała wad w takim rozmiarze, jaki począł się ujawniać w późniejszym czasie.

Z powyższych przyczyn za niezasadne Sąd Okręgowy uznaje podniesione w apelacji pozwanego zarzuty naruszenia przepisów postępowania w tym w szczególności co do błędnych ustaleń faktycznych i przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Rację ma apelujący pozwany jedynie w zakresie w jakim zarzuca naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 328 § 1 k.p.c. poprzez wewnętrznie sprzeczne i niespójne uzasadnienie zajętego stanowiska. Pomimo wadliwości w tym zakresie, nie było konieczności uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, bowiem uzasadnienie Sądu pierwszej instancji nie jest aż na tyle wadliwe aby w ogóle wymykało się spod kontroli instancyjnej. Kontrola ta przy tym nie mogła doprowadzić do wydania rozstrzygnięcia w kierunku korzystnym dla pozwanego.

Sąd Okręgowy za zasadną w przeważającej części uznał bowiem apelację powodów.

Sąd pierwszej instancji przyznał, że pozwany wykonał umowę nienależycie. Zgodził się również z wnioskami opinii biegłych, że zrekompensowanie poniesionej przez powodów szkody wymaga wykonania ocieplenia na nowo. Sąd pierwszej instancji zakwestionował jednakże wartości przyjęte w obydwu opiniach biegłych. Uznał, że wartość robocizny winna być taka sama jak w zawartej z pozwanym umowie. Za niezasadne uznał także rekompensowanie powodom kosztów zakupu materiałów w części z tytułu zawartej przez biegłego: „roboty różne”. Sąd Rejonowy przyjął także, iż miarodajne będą ceny materiałów z daty sporządzenia pierwszej opinii, powiększone jedynie w nieznacznym sposób według nieujawnionych przez Sąd pierwszej instancji kryteriów. Dodatkowo Sąd Rejonowy zakwestionował rekompensowanie szkody w postaci wywozu odpadów, wskazując, iż prac tych podejmie się podmiot wykonujący ocieplenie.

Z zaprezentowanym stanowiskiem Sądu pierwszej instancji w zupełności nie sposób się zgodzić.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowanym jest pogląd, iż w sytuacji gdy rozstrzygnięcie określonych kwestii wymaga wiadomości specjalnych obowiązkiem Sądu jest sięgnięcie po dowód z opinii biegłego. Kwestionując określone wnioski biegłego, Sąd nie może samodzielnie rozstrzygać problemów, które wymagają wiedzy specjalistycznej, którą posiada biegły. Wszelkie wątpliwości winny być wyjaśniane poprzez zasięgnięcie uzupełniającej opinii biegłych bądź też poprzez powołanie innych biegłych. Polemizując z wnioskami biegłego w sferze wymagającej wiadomości specjalnych, bez zasięgnięcia opinii innego biegłego lub w drodze uzupełnienia stanowiska biegłych, którzy wydali odmienne orzeczenie, Sąd narusza art. 278, 286 oraz art. 233 § 1 k.p.c. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 kwietnia 2012 r. sygn. akt I ACa 263/12, LEX nr 1164678, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2012 r. sygn. akt I UK 235/11, LEX nr 898705, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 sygn. II UK 277/04 - OSNCP 2006/5-6/97; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 6 grudnia 2012 r. sygn. I ACa 373/12, LEX nr 1246797).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy pomimo precyzyjnego ustalenia przez biegłych wartości prac, jakie winni wykonać powodowie, by naprawić wadliwe wykonanie umowy przez pozwanego, Sąd pierwszej instancji zaproponował własne.

Przede wszystkim nie można zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, iż wartość robót polegających na ponownym wykonaniu ocieplenia nie może być wyższa niż uzgodniona w umowie między stronami. Szkoda – jako uszczerbek majątkowy – nie jest limitowana wartością przedmiotu umowy, z której roszczenie odszkodowawcze jest wywodzone a co za tym idzie może ją przewyższać i to w znaczny sposób. Ustalenie należnego odszkodowania, jak wyjaśnił biegły,

w sprawach tego rodzaju, zasadniczo zawsze będzie miało charakter szacunkowy. Nie można jednakże przyjmować, jak to uczynił Sąd Rejonowy, że skoro w 2008 roku strony uzgodniły wartość robocizny na kwotę 11 000 zł to taką samą cenę uda się im wynegocjować 5 lat później.

Podkreślenia wymaga, iż zasadą, którą Sąd Rejonowy naruszył, jest zasada, zgodnie z którą jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania (art. 363 § 2 k.c.). Nie jest prawidłowa argumentacja, zgodnie z którą skoro powodowie żądali odszkodowania w określonej kwocie, to akceptowali taki a nie inny poziom cen. Powodowie bowiem mieli prawo, i z prawa tego korzystali, rozszerzać swoje żądanie w toku postępowania. Jest przy tym rzeczą całkowicie normalną, iż wytaczając powództwo mogą nie znać dokładnie rozmiarów szkody (wyrażającej się w tym przypadku kosztem wykonania ponownie niewadliwego ocieplenia) i wiedzę w tym zakresie uzyskać dopiero po zapoznaniu się z wnioskami opinii biegłych.

Dlatego też chybione jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż „bardziej adekwatne do realiów sprawy” jest przyjęcie kosztów materiałów z pierwszej opinii biegłego. Zaznaczyć trzeba, iż różnica stawek nie była kwestionowana przez strony postępowania. Zarzuty pozwanego do pisemnej opinii biegłego Z. K., dotyczyły tego, że bezzasadnie przyjął on, iż pozwany miał wykonać na rzecz powodów również obróbki blacharskie i montaż parapetów okiennych; w sposób nieuprawniony sugeruje, że pozwany winien dysponować wiedzą z zakresu „sztuki budowlanej”; błędnie sugeruje, że klejenie przez pozwanego płyt styropianowych na „placki” bez nanoszenia kleju w formie brzegowej ćwierćwałka po obrysie płyty stanowi wadę, która dyskwalifikuje funkcje wykonanego przez pozwanego ocieplenia. Wysłuchany na rozprawie apelacyjnej, biegły Z. K. szczegółowo wyjaśnił na jakiej podstawie przyjął ceny materiałów, stawkę roboczogodziny i uwzględnił w kosztorysie narzuty tj. koszty pośrednie i zysk. Wyjaśnił także dokładnie na czym polega potrzeba prac wskazywanych przez niego w części „prace różne” (objętych umową stron) a z którymi to związanych kosztów, nie uwzględnił Sąd pierwszej instancji. Nie można zgodzić się także z Sądem pierwszej instancji, który zastosował pomniejszenie kosztów związanych z rozbiórką wadliwego ocieplenia. Uznanie, iż koszt z tym związany będzie mniejszy jest w tym przypadku całkowicie dowolne. Dowolnie jest również pominięcie kosztów związanych z wywiezieniem gruzu sprzymowanego samochodami samowyladowniczymi, która to pozycja wystąpiła także w opinii biegłego sądownego A. M..

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy, opierając się na wyliczeniach opinii biegłego Z. K., przyjął, iż szkoda powodów związana z nienależytym wykonaniem umowy wynosi 40 034,81 zł a skoro powodowie ostatecznie domagali się zasądzenia kwoty 40 000 zł, kwotę tą w całości należało zasądzić na ich rzecz od pozwanego. W tym zakresie wyrok Sądu pierwszej instancji podlegał zmianie, o czym orzeczono jak w punkcie 2 lit. b) sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Zmianie – na korzyść apelującego pozwanego, w granicach złożonej przez niego apelacji - podlegało rozstrzygnięcie w zakresie odsetek, które, zdaniem Sądu Odwoławczego, należą się powodom – w stosunku do całości zgłoszonego roszczenia - od dnia 19 lipca 2012 r., czyli od daty wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji. Należne powodom odszkodowanie określone zostało biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wyrokowania. Określenie wysokości odszkodowania według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia zaś przyznanie odsetek dopiero od tej daty.

Konsekwencją powyższej zmiany była również zmiana w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Przyjąć należy, że powodom, którzy tylko w nieznacznej części przegrali proces (w zakresie żądanych odsetek), należy się od pozwanego całość poniesionych kosztów procesu na podstawie art. 100 zd. 2 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. na koszty te składa się opłata od pozwu (325 zł) oraz zaliczka na poczet opinii biegłego (1 577,13 zł).

W punkcie 2 lit. d) Sąd obciążył pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi w kwocie 1 335,21 zł. Nieuiszczone koszty w sprawie stanowi wynagrodzenie biegłych w kwocie łącznej 2 335,21 zł, jednakże pozwany postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 6 września 2011 r. został zwolniony częściowo od kosztów sądowych tj. co do kwoty 1 000 zł, a zatem – stosownie do wyniku postępowania – winien uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1 335,21 zł. W pozostałym

zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych obejmujących opłatę od rozszerzonego powództwa, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania pozwanego tymi kosztami, mając na uwadze treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. z 2010 Nr 90, poz. 594 ze zm.).

W pozostałym zakresie apelacja powodów, jak i apelacja pozwanego, podlegały oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. jak w punkcie 3 i 4 sentencji.

W punkcie I Sąd Okręgowy, działając na podstawie art. 350 § 3 w zw. z § 1 k.p.c., sprostował oczywistą omyłkę w sentencji zaskarżonego wyroku polegająca na nieprawidłowym oznaczeniu imienia powoda. W tenorze imię powoda wymieniono bowiem jako (...) zamiast (...).